Cena 3 zł. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK II | ŁÓDŹ, SOBOTA, 12 LIPCA 1947 ROKU | Nr 188 (486)

Podwójna gra

Obiecuje się sojusznikom, lecz daje... Niemcom. — Niezależność jest droższa niż dolary

Opinia europejska szeroko komentuje sprawy, związane z konferencją paryską, rozpoczynającą się dziś 12-go lipca.

Dziennik paryski „FRANC TIREUR", rozważając propozycje amerykańskie w artykule pt.

„PODWÓJNA GRA MARSHALLA"

pisze: „Stany Zjednoczone odrzucają plan zbiorowej odbudowy Europy". Zachowują one dla siebie prawo oznaczenia, którym państwom udzielą pomocy, a którym odmówią. Taka jest prawdziwa intencja dyplomacji amerykańskiej.

„HUMANITE" zapytuje ironicznie, czy rozbudowa przemysłu niemieckiego i w konsekwencji zwiększenie możliwości agresji będzie błogosławieństwem dla Francji. „Odbudowa" całej Europy — pisze dalej dziennik — następuje bez rozróżnienia między państwami napastniczymi a państwami, które uległy agresji.

Dziennik cytuje za „NEWS CHRONICLE" wiadomość, że fabryki Ruhry przewidziane w planie odszkodowań, zostaną oddane w ręce niemieckie.

Sprawy odszkodowań porusza również „LE SOIR", oburzając się na cynizm z jakim dano Francji do zrozumienia, że musi zrezygnować z odszkodowań, jeśli chce otrzymać dolary Marshalla.

Nawiązując do odmowy Polski i przypominając układy handlowe, zawarte ostatnio przez nią ze Związkiem Radzieckim, Anglią i Czechosłowacją, dziennik pisze:

„Jest to przykład kraju, który

LICZY PRZEDE WSZYSTKIM NA SIEBIE,

który bez uszczerbku dla swej niezależności, rozwija systematycznie swój handel zagraniczny. Przykład ten powinien zmusić do zastanowienia się państwa, które liczą wyłącznie na pomoc amerykańską, nawet za cenę swej niezależności".

Nazywając kampanię Marshalla „podwójną grą", pisma zwracają uwagę na fakt, że z jednej strony alarmuje się państwa europejskie deklaracjami o chęci udzielenia pomocy, z drugiej zaś strony

POMOC TĘ FAKTYCZNIE OKAZUJE SIĘ NIEMCOM.

I tak na międzynarodowej konferencji zbożowej w której bierze udział 52 państwa, amerykański minister rolnictwa Anderson oświadczył bez osłonek, że pierszeństwo w dostawach zboża amerykańskiego mają kraje okupowane przez wojska amerykańskie, t.j. Niemcy i Japonia.

Jednocześnie minister Anderson oznajmił, że Niemcy w strefie angielskiej i amerykańskiej otrzymali w latach 1946—1947 3 miliony ton zboża, niezależnie od 250 tysięcy ton, które Stany Zjednoczone przesłały strefie francuskiej.

Minister Anderson dodał przy tym, że kraje europejskie winny raczej liczyć na własne siły, niż na pomoc Ameryki.

Podobnie wypowiedział się w sprawie pomocy amerykańskiej minister handlu USA, Harriman, który zapowiedział dalsze

ZWIĘKSZENIE DOSTAW DLA NIEMIEC,

a w szczególności dla Zagłębia Ruhry, gdzie Stany Zjednoczone są „szczególnie zainteresowane"...

Początek obrad w Paryżu

14 państw przyjęło zaproszenia — 9 odmówiło

Delegacje państw, mających brać udział w naradach paryskich, przybywają do Paryża. Wczoraj opuścił Londyn brytyjski minister Bevin ze sztabem swoich doradców.

Korespondent dyplomatyczny „Timesa" pisze, że celem konferencji paryskiej nie będzie wypracowanie jednolitego planu, obejmującego całą Europę, lecz wytworzenie sobie obrazu sytuacji gospodarczej krajów biorących udział w konferencji i ułożenie bilansu gospodarczego. Wątpliwym jest nawet, czy dojdzie w Paryżu do jakiejkolwiek umowy między państwami.

Udział w konferencji zgłosiło 14 państw. Dziewięć państw europejskich nie weźmie w nich udziału — są to: Związek Radziecki, Czechosłowacja, Jugosławia, Polska, Bułgaria, Rumunia, Węgry, Finlandia i Albania.

Wczoraj minister Bevin jeszcze raz podkreślił, że jego zdaniem wschód i zachód nawzajem się potrzebują i wzajemna wymiana handlowa między tymi krajami byłaby dla obu stron pożądana i korzystna.

Egipt żąda wolności

Rada Bezpieczeństwa ma rozpatrzyć skargę Egiptu przeciwko W. Brytanii

W tych dniach została złożona w sekretariacie ONZ skarga Egiptu przeciwko Wielkiej Brytanii. Egipt domaga się w swej skardze, **aby Rada Bezpieczeństwa spowodowała całkowite i natychmiastowe wycofanie wszystkich wojsk brytyjskich z całej doliny Nilu t.zn. z Egiptu i z Sudanu.**

Notę złożył ambasador egipski w Stanach Zjednoczonych Hassan Pasza. Rokowania egipsko - brytyjskie w sprawie rewizji traktatu z r. 1936 rozpoczęły się w kwietniu 1946 r. i zostały zerwane po 10 miesiącach, gdy wyłoniła się przeszkoda w postaci przyszłego statutu Sudanu, stanowiącego obecnie kondominium Anglii i Egiptu.

Egipt żądał całkowitego i natychmiastowego wycofania wojsk brytyjskich. Anglia godziła się na całkowitą ewakuację w 1949 r. Egipt domagał się prawa administrowania Sudanem, w celu przygotowania jego mieszkańców do samorządu pod protektoratem Egiptu. Wielka Brytania godziła się na ewentualny samorząd dla Sudanu, jednakże proponowała, by w odpowiednim czasie mógł on uzyskać całkowitą niepodległość.

Rada Bezpieczeństwa rozpatrzy skargę egipską w przyszłym tygodniu.

A co teraz?

(H. Or.) Sprawa kontroli energii atomowej posunęła się onegdaj o krok naprzód, gdy komisja ONZ powołana do zbadania tej sprawy postanowiła przyjąć zasadę radziecką: że WSZYSTKIE ISTNIEJĄCE ZAPASY BOMB ATOMOWYCH POWINNY BYĆ ZNISZCZONE. Zasada ta, o którą walczyła delegacja radziecka od dłuższego czasu spotkała się z poparciem delegatów Wielkiej Brytanii, Kanady, Australii, Chin i Brazylii.

Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i Francji oświadczyli, że zagadnienie to nie powinno być OBECNIE decydowane.

Niemal natychmiast potem, jak to podaliśmy w numerze wczorajszym, świat został zaalarmowany sensacyjną wiadomością o kradzieży najważniejszych planów i dokumentów, dotyczących produkcji bomby atomowej. Jeśli wiadomość ta okaże się prawdziwą, bomba atomowa przestaje być bronią... tylko Stanów Zjednoczonych, stracą swój sens wielkie więcej lub mniej delikatne aluzje, wypowiadane przez niektórych amerykańskich polityków i sprawdza się raz jeszcze stare polskie przysłowia: „kto pod kim dołki kopie...", oraz „jaką bronią wojujesz..."

Stanowisko Ameryki nie jest żadną niespodzianką, skoro się zważy, że (jak dotąd) właśnie St. Zjednoczone posiadają zapas bomb atomowych, no i produkują je nadal. Nie przeszkadza to oczywiście ciągłym deklamacjom na temat umiłowania pokoju, humanitaryzmu i t. d.

Stanowisko Francji jest nieco mniej jasne. Ale może nieco światła rzuci nam na tę sprawę, fragment przemówienia M. Thorez'a w Brest:

„Jesteśmy świadkami n o w e g o M o n a c h i u m — oświadczył Thorez — ponieważ Francja łączy się w swej polityce z tymi, którzy odmawiają jej węgla z Zagłębia Ruhry i litują się nad „biednymi, niewinnymi Niemcami".

Rząd pp. Ramadiera i Bidault'a chodzi dziwnymi, a może wcale nie dziwnymi — drogami. Bo jeśli się walczy z masami pracowniczymi we własnym kraju, gdzież szukać przyjaciół i sojuszników jeśli nie u tych, którzy taką właśnie politykę rozwinęli do perfekcji?.

Natomiast, kto wie, czy klucza do postawy W. Brytanii nie należy szukać w przemówieniu Bill Lawther'a, przewodniczącego potężnego związku górników brytyjskich?

„Mówi się wiele o wojnie atomowej — powiedział Lawther. — Niech ci sadyści, którzy dla swych egoistycznych celów chcą taką wojnę wywołać i spokojnie zastanawiają się nad jej skutkami, nie wyobrażają sobie, że górnicy brytyjscy, czy jacykolwiek robotnicy będą wyrabiali broń dla takiej wojny. Im prędzej podżegacze wojenni i światowi handlarze broni to zrozumieją — tym lepiej".

„Jeżeli Wielka Brytania — mówił dalej Lawther — oświadczy jasno i niedwuznacznie, że ma zamiar stanąć u boku Związku Radzieckiego i innych miłujących pokój narodów — wówczas żadne państwo nie będzie śmiało mówić o nowej wojnie".

Stany Zjednoczone podobno „miłują pokój". Ale o zniszczeniu i zaniechaniu produkcji bomb atomowych „obecnie" nie chcą słyszeć.

Obecnie — czyli dopóki sądzili, że tylko oni dysponują tą straszliwą bronią,

Obecnie — czyli przed zniknięciem tajemnic produkcyjnych.

A teraz?

Następca Eisenhowera

obejmuje urzędowanie od 1 września

W związku z rezygnacją gen. Eisenhowera, który z dniem 1 września obejmie stanowisko rektora uniwersytetu kolumbijskiego, w armii amerykańskiej dokonano szeregu zmian.

Najważniejszą z nich jest nominacja na stanowisko zastępcy szefa sztabu generalnego gen. dywizji Lawtona Collinsa, dotychczasowego szefa służby informacyjnej ministerstwa wojny.

— o —

Nie chcą do USA

Żołnierze murzyńscy wolą Europę

Murzyni przebywający w wielkim obozie wojskowym w Caserta, **urządzili głodówkę na znak protestu przeciwko rozkazowi wyjazdu do Stanów Zjednoczonych.** Uważają oni, że w żadnym kraju nie są tak źle traktowani, jak w USA.

Ramadier przedłuża konflikt

między rządem a pracownikami. — Ciągła groźba strajków. — Zamiast podwyżki płac — zwyżka cen

Francji **nadal grozi strajk 1.200.000** urzędników państwowych i pracowników zakładów użyteczności publicznej.

Gabinet francuski zdecydował podnieść płace urzędników państwowych aby uniknąć strajku. Jednak Generalna Konfederacja Pracy **uznała podwyżki proponowane przez rząd za niewystarczające.**

Kompromisowe propozycje premiera Ramadiera uznane zostały na posiedzeniu narodowego komitetu strajkowego, za niezadawalniające.

Wśród członków delegacji zw. zawodowego pracowników państwowych przeważają raczej pesymistyczne nastroje.

Celem uniknięcia strajku rokowania nie zostały jednak przerwane i będą kontynuowane.

W kołach zbliżonych do komitetu strajkowego wyrażają przypuszczenie, że w razie niedojścia do porozumienia, **strajk nie zostanie proklamowany przed 15 lipca.** Jak wiadomo, poprzednio podawano 12 lipca, jako datę wybuchu strajku.

Sytuacja we Francji **uległa jeszcze pogorszeniu** w związku z żądaniami rolników, domagającymi się od rządu **zwiększenia cen na zboże i zagwarantowania racji chleba dla rolników i ich pracowników.** Związek rolników zagroził w razie odrzucenia jego żądań, wstrzymaniem dostaw.

Rząd francuski **postanowił podnieść cenę zboża o 85 procent, co wpłynie na znaczne podwyższenie cen chleba.**

W ten sposób przez podwyżkę cen realne płace zostały jeszcze bardziej obniżone.

Opinia francuska co raz mniej ma nadziei, że rząd Ramadiera wybrnie z piętrzących się trudności.

Niezadowolenie szerokich mas wciąż się wzmaga.

Świnia, która ma pecha

Ludzie nie do wszystkiego mają zaufanie. — Zwierzętom powodzi sie nieźle

Dziwna zaiste jest psychika ludzka i pełna nieoczekiwanych sprzeczności. Słyszymy naprzykład ciągle o przejawach niesłychanej naiwności, na której żerują liczni spryciarze, umiejący podsuwać upatrzonym ofiarom nadzwyczajne „okazje" kupna (złoto, brylanty), okazujące się później zwykłymi falsyfikatami. Na tejże naiwności i chęci łatwego zarobku, zbijają niezgorsze sumki, inicjatorzy słynnych „trzech kart" na ulicach, czy w pociągach. Nie mówiąc już o znanych, przedwojennych historiach ze sprzedażą kolumny Zygmunta w Warszawie i t. p.

Wynika z tego, że tam, gdzie jest jakieś ryzyko, dreszczyk emocji, a w perspektywie (jakże często niepewnej i dalekiej) wygrana w oszukańczej grze, lub zysk z nielegalnego kupna — **rozsądek i przezorność znikają, a na ich miejsce wprowadzamy w czyn przysłowie „kto nie ryzykuje, ten nie wygrywa".**

Jako przeciwstawienie, obserwujemy wypadki wręcz odwrotne. Bywa czasami, że jakiś uczciwy sklep dostanie towar z przydziału i tak kalkuluje swoją marżę zarobkową, że cena jest istotnie przystępna dla kupujących. I wtedy zachodzi szczególny proces psychologiczny. Wystawiony materiał (wszystko jedno, czy to będzie suknia, czy palto, spodnie, buty lub kapelusz) **budzi głęboką nieufność i tysiące zastrzeżeń.**

— A może to z papieru? a może w praniu się „rozejdzie"?... Nagle, ni stąd, ni zowąd, jak za pociśnięciem tajemniczej sprężynki, pojawia się w ludziach **czujność, przezorność i krytycyzm.**

To samo zjawisko możemy także zaobserwować w wielu innych wypadkach. Np.: Kierownictwo Miejskiego Ogrodu Zoologicznego, chcąc zachęcić mieszkańców naszego miasta, do liczniejszego odwiedzania Zwierzyńca (nie był to jedyny powód, ale w każdym razie jeden z głównych), postanowiło zorganizować szereg atrakcji, o jakich już w swoim czasie pisaliśmy. Jedną z nich, było urządzenie loterii, z pociągającą wygraną — **świnką wagi 192 kg.** Aby każdy mógł wziąć udział w imprezie, bez specjalnego uszczerbku dla swojej kieszeni — cena biletu wynosi 50 zł. Piszemy w czasie teraźniejszym, gdyż zapowiedziane na ubiegłą niedzielę losowanie — **nie odbyło się.**

Nie odbyło się z tego prostego powodu, że **niema chętnych, którzyby chcieli** zaryzykować 50 zł., za które mogą wygrać „los" wartości około 30 tys. zł. **Nie mają widać zaufania.** Mimo, że świnkę można obejrzeć, że jest zdrowa i utuczona. Jeśli ktoś ma wątpliwości, czy nie jest czasem zrobiona „z papieru" i czy „nie rozleci się w praniu" — może to sprawdzić własnoręcznie i własnoocznie.

Z powodu minimalnej sprzedaży biletów, postanowiono **zaczekać jeszcze kilka dni, dać czas ludziom do namysłu i zwalczenia nieufności.** Losowanie odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, tym razem już napewno, nawet gdyby w dalszym ciągu suma uzyskana ze sprzedaży biletów nie pokryła nawet połowy wartości pogardzanej świnki. Poza tym, Dyrekcja Zoo, **odwiezie swym wozem żywą wygraną temu, dla kogo los okaże się łaskawy.**

Zacytowany fakt, świadczy najdowodniej, że zwykle trudno przewidzieć w jaki sposób człowiek na coś zareaguje. Wydawało się, że zainteresowanie tego rodzaju imprezą powinno być ogromne — rzeczywistość pokazała, że właśnie nie!

Jeśli już mówimy o zainteresowaniach i o Zoo — w ostatnich dniach zwracało się do nas liczne grono naszych Czytelników — miłośników zwierząt, wyrażając swoje oburzenie i ubolewanie, że **woda w basenach przeznaczonych do kąpieli niedźwiedzi, małp i t. d. jest brudna i cuchnąca,** gdyż pływające po niej i rosnące w niej rośliny, ulegają procesom gnilnym. Dlaczego tej wody się nie zmienia? — pytano nas.

Otóż wyjaśnienie tej sprawy jest bardzo proste. Zwierzęta w Zoo, powinny żyć **w warunkach możliwie najbardziej zbliżonych do bytowania na swobodzie.** Wodę czystą potrzebują one **do picia** i dostają ją w specjalnych wybiegach. Natomiast woda, nad którą przebywają, w której się kąpią **powinna być „aktywna" t. zn. taka właśnie jaka jest, z wszystkimi wodorostami i zapachem przez nie wydzielanym.** Najlepszym dowodem, **że nie jest ona szkodliwa, a wprost przeciwnie , jest fakt, że zwierzęta doskonale się w niej i przy niej czują.** Podkreślamy, że nie piją one tej wody. Jedynym wyjątkiem są małpy, ale też woda w basenie dla małp, jest codziennie uzupełniana, gdyż uchodzi przez dno w ciągu nocy. Specjalną pompą wlewa się do basenu **codzień,** kilka tysięcy metrów sześciennych czystej wody.

Tak, że mimo pozorów, zwierzętom nie dzieje się źle, ani też nie są zaniedbane. Oczywiście, nie znaczy to, aby stan obecny był idealny i nie wymagał ulepszeń. Ale na te ulepszenia i inwestycje potrzeba dużo pieniędzy. A jak trudno te pieniądze zdobyć, świadczy choćby niepowodzenie ze świnką, która widocznie pozbawiona jest walorów atrakcyjnych, a może poprostu ma pecha. (A)

Uwaga! Czytelnicy i Prenumeratorzy

Redakcja i Administracja „Expressu Ilustrowanego" komunikuje, że wszelkie wpłaty za prenumeratę pisma, kierować należy na nasze konto PKO Nr VII-1331.

Nasze listy

ZAKOCHANA BASIA W H.: Niestety, Panno Basiu, zdarza się tak, że człowiek którego kochamy i o którym wiemy, że jedynie z nim możemy być szczęśliwi — nie odwzajemnia naszych uczuć. Jest wtedy bardzo ciężko, ale trzeba sobie jakoś poradzić. Pani, jest w o tyle w dobrej sytuacji, że mając niecałe dwadzieścia lat, napewno prędzej „przebrnie" Pani przez ten smutek. Życzymy Pani, aby stało się to jak najszybciej. Niech Pani stara się zmienić otoczenie i o ile to możliwe, wyjechać gdzieś na wieś, zaiteresować się sportem, książkami i towarzystwem innych ludzi. Przekona się Pani, że przygnębienie i rozpacz albo miną zupełnie, albo w każdym razie nie będzie ich Pani odczuwała tak silnie jak obecnie.

* * *

J. CZ. Z ŁODZI: Świerzbem bardzo łatwo się zarazić i nie ma powodu tego się wstydzić. Jest to dolegliwość przykra, ale szybko daje się wyleczyć. W każdej aptece sprzedadzą Pani odpowiednią maść. Wystarczy powiedzeć, że chodzi o środek na świerzb i dowiedzieć się jak należy go stosować.

* * *

RENIA Z UL. MALARSKIEJ: Wypadanie włosów może być spowodowane wadliwym funkcjonowaniem gruczołu tarczycowego. Powinna Pani poradzić się lekarza. Stanowczo odradzamy tlenienie włosów, gdyż jeszcze je Pani przez to osłabi.

* * *

B.Z.O.: Wydział Chemiczny jest jednym z wydziałów Politechniki Łódzkiej, mieści się (wydział chemiczny, nie Politechnika) przy ul. Gdańskiej 155. Tam też może otrzymać Pan informacje, które Pana interesują.

* * *

„BLONDYNKA Z RUDY PABIANICKIEJ": Proszę poinformować się w Wydziale Szkół Zawodowych w Kuratorium, ul. Jaracza 11, 3-cie piętro.

Konkurs Jubileuszowy

Kupon Nr. 15

wyciąć i zachować

26 lipca ukaże się jubileuszówy 500ny Nr EXPRESSU Ilustrowanego!

Codzienna nowelka „Expressu"

Sniadanie

— Siadajmy, ale uprzedzam cię. To śniadanie zakochanych. Same zakąski i deser. Potrawy, które nie przeszkadzają się całować podczas jedzenia.

— Och, och!

— Nie ośmieliłbym się zaproponować ci befsztyka i smażonych kartofli. Czy lubisz szampana?

— Dzwonek!

— Nie niepokój się. To chłopiec z lodami!

Poszedł. Ona szpera w małej torebce, wyjmuje pomadkę i róż i poprawia sobie wargi. Cóż innego może czynić kobieta, kiedy jest sama? Ale on jakoś nie wraca. I kiedy otwiera drzwi, niema w swym ręku tacki z lodami. Ma puste ręce. I głęboką zmarszczkę na czole.

Głosem zakłopotanym mówi:

— To nie był chłopiec z lodami...

— Co się stało? Kto to był?

— To mój synek...

Węc on ma synka. To tak. Nic jej o tym nie powiedział naturalnie. Jeśli ktoś zdobywa kobietę, to chce się wydać młodym, pełnym życia i radości. Opowiadać, że się było żonatym, że się jest rozwiedzionym, że się ma ośmioletniego synka — to postarza.

— Czy on przyszedł tutaj, twój synek?

— On... przyszedł na śniadanie!

— Jakto?

— To jego dzień.

— Jego dzień?

— Mam prawo do mego synka raz na miesiąc. Wychowuje się u matki. Co miesiąc, we czwartek przysyła mi go na cały dzień. Zapomniałem, że to dzisiaj jego czwartek.

— Odesłałeś go chyba z powrotem?

— Nie! Matka pozostaje zwykle na dole, a mały sam przychodzi na górę. Powiedział, że matka wyjechała dzisiaj z przyjaciółmi na cały dzień!

Spojrzeniach z zakłopotaniem biegną ku sobie. Konsternacja. Nawet służącej niema, aby zabrała dziecko.

On mówi po chwili:

— Dołożę jedno nakrycie...

Ona przecząco skłania głowę. Co stałoby się z ich śniadaniem zakochanych, gdyby to małe stworzenie było między nimi?

Podnosi swój płaszcz, naciąga rękawiczki.

— Ależ nie odejdziesz chyba?

— I cóż innego mogę uczynić? — mówi ona z lekkim wyrzutem.

Na stole leży otwarty kalendarzyk:

„Czwartek, 6 października. Jeśli ona zechce, wielka miłość się rozpocznie..."

— To nie ona jest tą która nie chciała.

Bierze ołówek i zaczyna przekreślać zdanie. On zatrzymuje jej rękę. Jest zakłopotany i przybity. Nic się nie skończyło prawda? Zobaczą się jutro lub pojutrze?

Ona potakuje: „Tak, tak, naturalnie!" Ale oboje czują; że coś się złamało.

— Dowidzenia przyjacielu, do zobaczenia! Pomyśl, że twój syn czeka już dziesięć minut!

Poszła.

We drzwiach staje chłopczyk wątły, blady o wielkich oczach. Chce objąć ojca, ale ojciec odwrócony do okna patrzy za kimś, kto oddala się szybko. Potym bierze papierosa, zapala go i gasi gniewnie.

— Czy jesteś głodny?

— Tak, tatusiu!

— Więc usiądź przy stole.

Dziecko ogląda stolik malutki przysunięty do kanapy, z różami rzuconymi na obrus, maleńkimi talerzykami ze złotym brzeżkiem, koszem owoców w niskiej paterze.

— Och, tatusiu, tatusiu!

Nie może dokończyć. Zakrywa twarz dłońmi i zaczyna płakać.

— Tatusiu, to wszystko dla mnie, dla mnie kupiłeś?

— Ależ naturalnie, rozumie się... — jąka ojciec.

— A więc kochasz mnie, tatusiu, więc naprawdę mnie kochasz?

I ojciec wreszcie rozumie. Był złym ojcem dotąd. Był ojcem, który na wiadomość o przyjściu na świat dziecka powiedział: „Ładna historia. Było nam to bardzo potrzebne..." Ojcem, który za bardzo lubił kobiety. Nie znosił krzyku dziecka, ani zapachu pieluszek. Dziecko mu przeszkadzało. Po rozwodzie postanowiono, że dziecko będzie u niego spędzało jeden dzień na miesiąc. Tego dnia zjadał z małym obiad, zadawał mu kilka obojętnych pytań, dawał mu pisma z ilustracjami do obejrzenia i na zakończenie dnia szedł z nim do kina. Był istotnie złym i obojętnym ojcem.

Dzisiaj mały zobaczył stół udekorowany, przygotowane łakocie i krem, które bardzo lubił. Wyobraził sobie, że to dla niego. I wzruszył się do łez.

Ojciec podnosi główkę dziecka i mówi łagodnie:

— A więc kochasz mnie synku?

— O, bardzo, tatusiu!

Nie wiedział o tym. Nigdy się nad tym nie zastanawiał. Poraz pierwszy widzi wielkie, ciemne oczy pełne miłości i łez, wzniesione ku niemu.

Gładzi go po głowie niezręcznym ruchem. Dotychczas pieścił tylko kobiety, musi teraz się nauczyć pieścić swego syna.

— Mój mały chłopcze, mój mały chłopcze! — mówi ze wzruszeniem.

I kiedy odwraca głowę by ukryć przed małym łzy rozrzewnienia, które mu napełniają oczy, wzrok jego pada na kalendarzyk, leżący na stole.

„Czwartek 6 października... wielka miłość się rozpocznie..."

Powtarza sobie to zdanie, podczas gdy pod pieszczotą jego dłoni powoli uspakaja sie płacz małego chłopca.

PRZYGODY WICKA i WACKA



FRYZJER: — Na białego mustanga, co? Proszę bardzo!...
WICEK: — Tak... Ale ten Marshall! Co on też wygaduje!...

FRYZJER: — Oczywiście włosy i wąsy? Na modniaka, prawda?
WICEK: — Tak... Też mi „opiekuni" dolarówi! Niechże ich!.

FRYZJER: — A teraz maszynką i zaraz świat będzie inny!
WICEK: — Tak... Ale nie taki jak oni myślą! Nie uda się!.:

FRYZJER: — Momencik i gotowe! Czy głowę panu skropić?
WICEK: — Rety! Coś pan zrobił! Czy to ja mam być?

Pieczywo staniało!

Nowy cennik wejdzie w życie w dniach najbliższych

We wczorajszej wiadomości, zapowiadającej konferencję w OKZZ na temat cen pieczywa, wskazywaliśmy na konieczność zastosowania obniżki z uwagi na znaczny spadek cen zboża w terenie.

Sprawa została zdecydowana zgodnie z naszymi przewidywaniami. —Ceny pieczywa obniżono.

Przedstawiciele OKZZ, powołując się na to, że cena żyta spadła w terenie do 2.400 zł. za metr, a w niektórych miejscowościach jeszcze bardziej oraz, że mąka pszenna sprzedawana jest na rynku po 65 — 67 zł. za kilogram — zgłosili wniosek w sprawie wprowadzenia następujących cen pieczywa w Łodzi:

CHLEB ŻYTNI 90 PROC. — 34 ZŁ. KILOGRAM (dotychczas 38 zł.) CHLEB ŻYTNI 80 proc. — 36 ZŁ. KILOGRAM. (dotychczas 40 zł.). CHLEB Z MĄKI JAŚNIEJSZEJ — 45 ZŁ. KG., (55 zł.). PIECZYWO Z PSZENNEJ MĄKI — MAKSIMUM 68 ZŁ. KG. (85 zł.).

Wniosek ten został przedyskutowany przy czym wszyscy obecni a m. in. przedstawiciele Cechu Piekarzy i Zjednoczenia Młyńskiego

WYRAZILI RÓWNIEŻ SWĄ ZGODĘ NA OBNIŻENIE CEN PIECZYWA.

Piekarze prosili jedynie OKZZ, aby wszczęła u odpowiednich czynników interwencję w związku z chwilowym brakiem węgla, bez którego piekarnie nie mogą dokonywać normalnego wypieku.

Przedstawiciele OKZZ zapewnili, że sprawą tą zainteresują się bliżej, jak również obiecali pomoc w rozwiązaniu kilku innych bolączek piekarzy.

Dziś zbierze się na specjalne posiedzenie Społeczna Komisja Kontroli Cen, która zaakceptuje uzgodnioną już obniżkę cen pieczywa w Łodzi i

USTALI NOWY URZĘDOWY CENNIK

któremu będą się musieli podporządkować wszyscy piekarze na terenie naszego miasta.

Nowy cennik ma wejść w życie w początkach przyszłego tygodnia.

Bardzo interesujące były wyjaśnienia, złożone na konferencji przez przedstawicieli miejskiego i wojewódzkiego Wydziału Aprowizacji.

BRAKU CHLEBA MOŻEMY SIĘ ZUPEŁNIE NIE OBAWIAĆ. Fundusz Aprowizacyjny skupił bowiem znaczne ilości zboża w drodze wymiany towarowej między wsią a miastem i zmagazynowane ilości wystarczą w zupełności do dalszego, ciągłego zaopatrywania ludności w chleb zarówno kartkowy, jak i wolnorynkowy.

Bezpłatne koncerty

w parkach miejskich

Staraniem Wydziału Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego w Łodzi w nadchodzącą niedzielę, t.j. 13-go lipca rb., odbędą się 2 bezpłatne, popularne koncerty orkiestr dętych, a mianowicie:

W **Parku „Źródliska"**, w godzinach od 17-ej do 20-ej grać będzie orkiestra Kolei Elektrycznej Łódzkiej pod dyrekcją kapelmistrza — obyw. M. Niewiadoma.

W **parku „Julianów"** w godzinach od 17-ej do 19-ej grać będzie orkiestra Oficerskiej Szkoły Polityczno-Wychowawczej pod dyrekcją kapelmistrza — por. St. Żochowskiego.

Jednolite nagradzanie

uczniów w przemyśle

Zakłady pracy traktowały dotychczas w sposób różnorodny zaszeregowanie i wynagrodzenie uczniów szkół, co się odbijało ujemnie na rentowności zakładów i utrudniało kalkulację kosztów własnych.

Sprawę tę uregulowało obecnie zarządzenie Min. Przemysłu i Handlu „w sprawie płac uczniów szkolnictwa przemysłowego".

Zarządzenie to:

reguluje stawki uczniów szkół przemysłowych, zatrudnionych w zawodach w wysokości 6 — 8 zł. za godzinę;

ustala jednolite nazwy zakładów naukowych na:

a) szkoła przemysłowa,

b) gimnazjum przemysłowe,

c) liceum przemysłowe;

postanawia skreślić z dniem 1 sierpnia uczniów wszystkich szkół dla młodocianych (poza przemysłowymi) z listy pracowników zakładów pracy. **Wzamian uczniowie ci zaczną pobierać z dniem 1 sierpnia stypendia w wysokości 1.200 zł. miesięcznie, zależnie od rodzaju szkoły.**

Zarządzenie określa szczegółowo sposób technicznego przeprowadzenia tej doniosłej zmiany.

I znów się coś wali...

Pogotowie Budowlane Straży Pożarnej znowu interweniowało w poważnym wypadku.

W mieszkaniu Sygielskiego przy ul. Pomorskiej 90 zarysował się sufit, grożąc zawaleniem. Prócz tego bezpieczeństwu przechodniów zagrażał kawał gzymsu, zwisający z frontowej ściany.

Niebezpieczny gzyms usunięto a sufit podstemplowano. (i)

7 lat więzienia

dla zbira hitlerowskiego

Juliusz Szulc, właściciel 12 mórg ziemi w powiecie łaskim, podał się za Volksdeutscha, wstąpił do S.A. później do Sturmabteilung.

Był niestrudzony w polowaniu na Polaków, brał udział w łapankach, bił, obdzierał łapanych z odzieży i wydał w ręce ober-zbirów 2-ch jeńców sowieckich i 2 kobiety.

Odpowiadał za dokonane zbrodnie przed Sądem Okręgowym w Łodzi, gdzie wyfasował 7 lat więzienia. (p)

„Piekarzowi się nie upiekło..."

Zapłaci 300.000 zł. grzywny

za przechowywanie mąki w celach spekulacyjnych

Nazwisko piekarza Stanisława Algierskiego z ul. Pomorskiej 56 znane jest Czytelnikom. Był on jednym z pierwszych, u których ujawniono poważne wykroczenia w obecnej kampanii przeciwko spekulantom.

O „wyczynach" Algierskiego donosiliśmy swego czasu. **Zmagazynował on i ukrył znaczne zapasy mąki w celach paskarskich, za co wczoraj komplet orzekający Delegatury Komisji Specjalnej w Łodzi *ukarał go grzywną w wysokości 300.000 zł.***

Czesław **Wyczański**, *kierownik spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Rawie Mazowieckiej samowolnie podwyższył cenę mąki pszennej 80 proc., dopuszczając się tym samym nadużycia służbowego na tak odpowiedzialnym stanowisku.* Za wykroczenie to nałożono nań karę 100.000 złotych.

Feliks **Zaczkowski**, właściciel piekarni w Białej Rawskiej przy ul. Rynek 31, został ukarany **grzywną 50.000 zł. za wypiek chleba z mąki o niedozwolonym przemiale**, a Feliks **Szmigaj**, właściciel piekarni w miejscowości Dobroń pow. łaski, **za pobieranie nadmiernych cen za chleb oraz za usiłowanie przekupienia funkcjonariusza państwowego ukarany został grzywną w wysokości 50.000 złotych.**

Maria **Sobiak**, właścicielka sklepu spożywczego w Łodzi przy ul. Gdańskiej 3 — grzywną **25.000** zł., Józef **Ryszkiewicz** właściciel sklepu spożywczego przy ul. Żeromskiego 84 — **10.000** zł., Józef **Chosiński**, *właściciel sklepu spożywczego* przy ul. Kopernika 30 — **10.000 zł.**, Izabela **Śląska**, właścicielka owocarni przy ul. Gdańskiej 44 — **10.000** zł., Eugenia **Bożęcka**, właścicielka sklepu spożywczego przy ul. Przędzalnianej 23 — 10.000 zł. i Mieczysława **Żukowska**, właścicielka sklepu spożywczego przy ul. Lipowej 31 — **10.000** zł. (s)

Zamknięta kasa kolejowa

100 pasażerów przyjechało na „gapę" z Kolumny

Popularna miejscowość letniskowa Kolumna byał wczoraj terenem niezwykłych wydarzeń.

W miejscowości tej przebywa znaczna ilość letników, z których większość urządziła się w ten sposób, że codziennie po pracy dojeżdża pociągiem na wieś, aby nazajutrz rano powrócić do miasta.

Wczoraj rano na stacji zgromadziło się jak zwykle **ponad 100 osób.** Ranny pociąg odchodzi do miasta **o godz. 6.50.** Pasażerowie próżno jednak oczekiwali otwarcia kasy biletowej — **kasjerki jak nie było, tak nie było.**

Zdenerwowanie pasażerów rosło z minuty na minutę tymbardziej, gdy jasne się stało, że **już w żaden sposób nie można będzie załatwić wszystkich, oczekujących na bilet.**

Sapiąc i dysząc, wtoczył się pociąg na stację, **a kasa wciąż jeszcze była zamknięta. Wówczas pasażerowie, popychając się jeden przez drugiego, wsiedli bez biletów do pociągu i „na gapę" przyjechali do Łodzi.**

Od osób, stale podróżujących na tej trasie, dowiadujemy się, że na stacji kolejowej w Kolumnie **stale panuje bałagan, gdyż kasa nagminnie otwierana jest bezpośrednio przed nadejściem pociągu i ludzie nie zdążą wykupić biletów.**

Zapytujemy wobec tego władze kolejowe, czy wiadomo im **o** tych nieporządkach i jesteśmy głęboko przeświadczeni, że uszczuplanie dochodów kolei państwowej nie będzie dłużej tolerowane!

PROGRAM RADIOWY NA DZIŚ

12.05 Streszczenie wiadomości dziennika porannego. 12.10 Melodie ludowe. 12.25 Audycja dla wsi. 12.35 Muzyka włoska z Łodzi. 13.00 „Z mikrofonem po kraju". 13.10 Audycja rozrywkowa. 14.00 Kronika i komunikaty z Łodzi. 14.05 Koncert rozrywkowy z Łodzi. 14.25 V część opowiadania dla dzieci pt. „Kubuś Puchatek". 14.40 Muzyka symfoniczna z Łodzi (płyty). 15.00 Muzyka taneczna z płyt. 15.20 Audycja słowno-muzyczna dla dzieci młodszych. 15.40 Pieśni Klaudiusza Debussy'ego. 16.00 Dziennik. 16.20 Audycja muzyczna. 16.40 Skrzynka techniczna. 16.50 Informacje gospodarcze. 17.00 „Przy sobocie po robocie". 18.30 Koncert życzeń z Łodzi — część I. 19.00 „Tu mówi wybrzeże". 19.15 „Nowe książki" — felieton. 19.30 Schuhmann — Fantazja G-dur. 20.00 Z życia kulturalnego. 20.05 „Kobieta w świecie". 20.15 Reportaż. 20.25 „Pieśń miłosna poprzez wieki". 21.00 Dziennik. 21.30 Muzyka lekka z płyt. 21.45 Słuchowisko z Łodzi pt. „Popiersie Mullera" wg humoreski Van Maurika. 22.10 Wiadomości sportowe. 22.15 Muzyka taneczna z płyt. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika. 23.20 Koncert życzeń z Łodzi — część II. 23.30 Program lokalny na jutro z Łodzi.

Odbierajcie mleko!

gdyż psuje się ono wskutek upałów

Od 7-go bm. sklepy włączone do miejskiej sieci rozdzielczej wydają świeże mleko na kartki dziecięce, macierzyńskie i dla chorych.

Ludność nie zgłasza się jednak po mleko, które wskutek panujących upałów psuje się.

We własnym interesie kartkowicze winni **codziennie odbierać mleko w godzinach rannych, a w sobotę dwa razy dziennie, gdyż po południu sklepy wydają mleko na niedzielę.**

Na co im habity?

Złodzieje u Sióstr Felicjanek

Do zakładu Sióstr Felicjanek przy ul. Mariańskiej 2 zakradli się nieujęci sprawcy, którzy zrabowali kilka habitów i płaszczów brązowych, teczkę, szal i zastawę stołową.

Świeże owoce zimą

Państwowa zamrażalnia jarzyn i owoców przygotowuje już zapasy na miesiące zimowe

Właściwy sezon owoców jeszcze się nie rozpoczął — dotąd mieliśmy okazję nacieszyć się smakiem tylko truskawek i czereśni. Już jednak teraz czynione są przygotowania, **abyśmy nawet w okresie zimowym mogli się delektować smacznymi i tak bardzo potrzebnymi dla naszego organizmu owocami.**

Świeże owoce zimą — o tym nikt z nas dotąd nawet nie marzył! To też z wielkim zdumieniem i radością powitaliśmy ubiegłej zimy **świeże, czerwone wiśnie, zielone ogórki i czarne jagody, jakgdyby dopiero co zerwane, mimo, że na dworze srożył się luty mróz, przenikając do szpiku kości, a natura cała przebywała w głębokim śnie zimowym.**

Była to pierwsza próba przechowania na dłuższy czas świeżych owoców, dokonana przez **Państwowe Zjednoczenie Przemysłu Konserwowego.** Zagranica już oddawna ludność spożywa świeże owoce w miesiącach zimowych. I tak naprzykład Ameryka **w roku 1940 rzuciła na rynek 60 milionów kilogramów owoców i warzyw, zmagazynowanych latem w czasie sezonu.**

Tajemnica konserwacji na tak długi czas owoców i jarzyn polega na tym, że **produkty te są zamrażane i przechowywane w odpowiednio niskiej temperaturze, która chroni je przed zepsuciem.**

Najważniejsze jednak jest to, że zamrażane owoce **nie tracą wcale swych odżywczych wartości, zachowując witamine C i smak.**

W roku ubiegłym Państwowe Zjednoczenie Przemysłu Konserwowego rzuciło na rynek **380 ton owoców i jarzyn.** Największym konsumentem okazała się **Łódź, spożywając z tej liczby 50 ton produktów na ogólną sumę 5 milionów złotych.**

Najwięcej skonsumowaliśmy **mrożonych ogórków — 19.000 kg., groszku zielonego — 8.000 kg., jagód — 4.260 kg., wisien — 4.173 kg., porzeczek — 1.600 kg. i śliwek — 1.320 kg.**

W tym roku akcja nabierze **znacznie szerszego zakresu.** Poza wyżej wymienionymi owocami i jarzynami przechowywanych będzie na okres zimy wiele innych jarzyn i warzyw, jak: **kalafiory, szparagi, fasola itp.**

Jak nam komunikują, już **od 1 grudnia zamrożone owoce i jarzyny znajdą się w sprzedaży,** a dostępna ich cena pozwoli szerokim rzeszom ludności korzystać z dobrodziejstw tego wynalazku.

Owoce i jarzyny zamrażane są w jedynej w Polsce zamrażalni, znajdującej się **w miejscowości Strzelin, woj. wrocławskiego.**

Owoce i warzywa są zamrażane natychmiast po zbiorach, gdyż w przeciwnym razie **straciłyby posiadane witaminy.** Po zamrożeniu przechowuje się je **w specjalnych warunkach w chłodni,** gdzie leżą kilka miesięcy, zanim znajdą się na rynku.

Akcja ta posiada jeszcze jeden plus. Normalnie zwykliśmy spożywać owoce i jarzyny jako konserwy w puszkach. Pomijając już to, że witaminy w konserwach giną na skutek kwasów i braku dostępu powietrza — **konserwy podrażają znacznie cenę tych produktów z powodu przeżywanych trudności w związku z brakiem blachy na puszki.** Trudności te zupełnie odpadają przy zamrażaniu, gdyż **produkty przechowuje się w zwykłych kartonach, bez porównania tańszych od puszek.**

Narazie więc korzystajmy w pełni ze świeżych owoców w spokojnym przekonaniu, że i zimą nam ich nie zabraknie!

Rekord kaprala z M. O.

W akcji przeciwko niepoprawnym szoferom zainkasował 12.000 złotych!

Jak już donosiliśmy, w dniach 2—5 bm. przeprowadzona została na terenie miasta **energiczna akcja przeciwko automobilistom i motocyklistom, wprowadzającym anarchię na ulicach miasta.**

Wydział Służby Zewnętrznej Komendy M. O. w Łodzi **sporządził obecnie interesujący bilans tej akcji,** z którego wynika jasno, że tym razem była to prawdziwa Sodomą i Gomora dla piratów ulicznych.

Ogółem w ciągu kilku dni ukarano doraźnymi mandatami **1.872 osoby — szoferów i motocyklistów — od których łącznie zainkasowano pokaźną sumkę 169.320 złotych.**

Niezależnie od tego funcjonariusze M. O. spisali 75- doniesień- karnych za cięższe przewinienia i w najbliższych dniach winni staną przed obliczem sędziego starościńskiego, który napewno nie omieszka ich surowo ukarać za szerzenie bałaganu na ulicach miasta.

Najdzielniej spisali się milicjanci II komisariatu M. O., inkasując aż 35.450 złotych.

Indywidualny rekord pobił kapral M. O. z XI komisariatu M. O. Kosiorkiewicz, który sam zebrał okrągłą sumkę 12.000 złotych. (i)

Czy „Syrena“ musi płacić?

Ciekawa sprawa przed Okręgowym Sadem U. S. w Łodzi

Ciekawy spór toczył się wczoraj przed Okręgowym Sądem Ubezpieczeń Społecznych w Łodzi.

Spółdzielnia Pracy aktorów „Syrena“ została wezwana przez Ubezpieczalnię Społeczną o zapłacenie 4-ch milionów zł. tytułem składek ubezpieczeniowych. Obrońca „Syreny“ adwokat Aleksander Zalewski, wniósł sprawę o uchylenie roszczeń Ubezpieczalni, wychodząc z założenia, że nie zachodzi tu fakt zależności pracownika od pracodawcy i członkowie Spółdzielni Pracy nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia. Obciążeni są ryzykiem finansowym, a zarobkami dzielą się w zależności od wpływów.

Przedstawiciel Ubezpieczalni, dyr. mgr. Orłowski nie podziela tego poglądu, a jednocześnie wnosi o odroczenie sprawy, gdyż adwokat, który miał wystąpić z ramienia Ubezpieczalni, adw. **Rutkowski, tuż przed rozprawą uległ atakowi serca i Pogotowie odwiozło go z ulicy do szpitala.** Obok prośby o odroczenie sprawy, dyrektor Orłowski żąda, by Spółdzielnia Pracy „Syrena“ przystąpiła niezwłocznie do płacenia składek.

Sąd wziął jednak pod uwagę przytoczone przez obrońcę aktorów argumenty i, odraczając sprawę, **zawiesił płacenie składek na przeciąg 2-ch miesięcy.**

Sprawa budzi zainteresowanie nie tylko stron, ale i świata prawniczego, gdyż wyrok, jaki zapadnie, będzie prawdopodobnie **podstawą przy rozstrzyganiu tego rodzaju spraw dla wszystkich Spółdzielni Pracy.** (p)

Straszna klęska

Co 6-ty mieszkaniec Wrocławia chory na kiłę

W ostatnim „Tygodniku Powszechnym“ — w artykule, zatytułowanym „De profundis“ (Z otchłani) p. Jasienica bije na alarm z powodu szerzącej się klęski chorób wenerycznych.

Lekarze obliczają, że co szósty mieszkaniec Wrocławia chory jest na kiłę, że w Gdańsku na 130.000 mieszkańców — mamy 45.000 syfilityków, że w Krakowie nie ma dnia, w którymby nie zarejestrowano kilku świeżych przypadków syfilisu. I to wszystko w okresie, gdy szpitale nie mają miejsc dla pomieszczenia chorych wenerycznie, gdy sieć przychodni przeciwwenerycznych jest jeszcze daleko niedostateczna, gdy na skutek nieuświadomienia ludności część tylko przypadków chorobowych zostaje zarejestrowana, objęta statystyką i leczona.

Choroby weneryczne to klęska, która powoduje spustoszenie nie tylko u osobników chorych, ale i w dalszych pokoleniach. Niezwalczane, rozprzestrzeniające się i panoszące masowo choroby weneryczne, to groźba zahamowania przyrostu ludności, to perspektywa degeneracji, charłactwa nadchodzących pokoleń — to niebezpieczeństwo społeczne.

Temu niebezpieczeństwu należy wypowiedzieć — i to szybko — nieubłaganą walkę. Doświadczenia innych krajów wskazują, że choroby weneryczne, jako klęskę społeczną, można zwalczyć, że można zahamować ich niszczycielski pochód. Choroby weneryczne — wszystkie choroby weneryczne — są dziś uleczalne, ta prawda w pierwszym rzędzie musi stać się dziś powszechna. Uleczalne, ale pod warunkiem natychmiastowego zgłoszenia choroby, systematycznego leczenia i stałej, długotrwałej obserwacji lekarskiej.

(246)



Zastukały po znajomym mostku końskie kopyta, a po tym dudnią głucho, udzerzając w piach.

Przyjedzie?.. czy nie przyjedzie? — stuka do wtóru serce panny.

On jednak przyjechał.

Był, jak zawsze, ubrany z elegancją niemal że przesadną. Miał troskliwie dobraną do jasno szarego pół- sportowego ubrania krawatkę, a jego nienagannie ogolona twarz rozjaniła się na widok panny Mirołęckiej.

— Jak się masz, Moniko? — przywitał ją serdecznie.

Nie powiedział jak dawniej „mała Moniko“, tylko poprostu „ Moniko“,bo też wiele zmieniło się w czasie zimy w ich wzajemnym stosunku.

Doktór Bogusław Ryszowiecki przejął się mocno tamtą historią z Werą Dalmirską.

Znał dobrze wszystkie błędy swojej pięknej narzeczonej, ale mimo wszystko kochał ją szczerze i wierzył święcie, że w przyszłości z tego niedoskonałego jeszcze materiału ulepi lepszego człowieka.

— Wera jest pusta, trochę egoistyczna, ale w gruncie rzeczy nie jest zła! — pocieszał się, ile razy narzeczona jego zrobiła coś takiego, co niekoniecznie dobrze świadczyło o jej charakterze. Kiedy jednak niemal bez słowa rzuciła go dla bogatego Hukana, dla którego (jak o tym dobrze wiedział) nie miała większego sentymentu, nie umiał znaleść dla niej już usprawiedliwienia.

Jest większą materialistką niż przypuszczałem! — pomyślał z goryczą Niemniej — w brew wszelkiej logice — nie umiał wyrzucić z serca tej, która nie była godna jego myśli.

Był w najwyższym stopniu zdeprymowany. A że miał trochę kobiecą naturę i nie umiał cierpieć w samotności, siłą rzeczy zbliżył się wówczas mocno do tej, która okazywała mu teraz dużo, bardzo dużo serca: do panny Mirołęckiej.

Może gdyby Monika była kokietką, wykorzystałaby łatwiej dogodną dla siebie sytuację. Jednakże córka pani Wandy Mirołęckiej ma w sobie dużo powściągliwości i poczucia własnej godności. Nie! Ona nie będzie narzucała się człowiekowi, którego ona wprawdzie gorąco kocha, ale który myślami tkwi przy innej.

Monika pamięta doskonale tamten tak bardzo przykry dla niej incydent.

Było to zdaje się w styczniu.

Oboje udali się do Zachęty, gdzie w jednej z sal znajdowała się wystawa obrazów Jacka Malczewskiego.

Bogusław był wyraźnie podniecony i ożywiony.

— Ogromnie lubię Jacka Malczewskiego! — mówił do swojej towarzyszki — Sam jestem trochę romantykiem a Malczewski to nietylko wysokiej klasy malarz, ale mistyk i subtelny poeta! —po szarych plamach współczesnego ekspresjonizmu lubię cieszyć oczy soczystymi fioletami, krwistą purpurą i aksamitną zielenią tego wspaniałego kolorysty! I lubię w zawiłej jego symbolice doszukiwać się głębszego sensu...

Nagle urwał i Monice wydawało się, że lekko zbladł.

Odwróciła się szybko a wtedy również i ona zobaczyła Werę Hukanową.

Piękna pani ubrana była w puszyste futro, a na głowie miała bajecznie stylowy kapelusz. Obok niej kroczył ogromny, ubrany w szerokie futro, które czyniło go jeszcze większym, Tom Hukan.

Wera odpowiedziała ukłonem na ukłon Bogusława i spoglądała na niego dalej, zuchwale, prowokacyjnie niemal.

Ale Ryszowiecki udał, że niedostrzega jej spojrzeń. Trochę zniecierpliwiony wziął pod ramię Monikę.

— Chodźmy już! — powiedział

Szedł potem ulicą wyraźnie zgaszony, a Monice ścisnęło się serce.

— Zatem wciąż jeszcze pamięta o niej! — zanalizowała go trafnie.

Ryszowiecki, jakgdyby odgadując jej myśli, uśmiechnął się trochę blado.

— Daruj mi, że skróciłem nasz pobyt w Zachęcie, ale sama chyba rozumiesz, że takie przypadkowe spotkanie z dawną narzeczoną nie należy do najprzyjemniejszych!... A i tobie chyba nie byłoby przyjemnie po afroncie, jaki ci zrobił Tom, afiszować się z nim w miejscu publicznym...

— Pewnie, pewnie! — z roztargnieniem odpowiada panna Mirołęcka. I wciąż nie może pozbyć się przykrego wrażenia, że Wera jest Bogusławowi bliższa niż to przypuszczała. (D. c. n.)

SPORT

Szymura przegrał
rewanżową walkę z Elisem w Pradze

W Pradze odbyły się zawody pięściarskie z udziałem bokserów funkcjonariuszy bezpieczeństwa publicznego trzech państw: Polski, Jugosławii i Czechosłowacji.

Polscy pięściarze osiągnęli następujące wyniki: w wadze koguciej Sowiński pokonał na punkty Wojaczka (Czech.) w piórkowej Antkiewicz pokonał przez tech. k.o. już w drugiej rundzie Michalą (Czech), w wadze lekkiej Barłniak zremisował z Maleszem (Czech.), w wadze półśredniej zawód sprawił Iwański, który przegrał na punkty z Kolbą (Czech), w wadze średniej Szymankiewicz stoczył dobrą walkę, bijąc na punkty niezłego technicznie Dżepina (Jugosławia), a w wadze półciężkiej Szymura zmierzył się po raz wtóry z Elisem (Czech.), z którym poprzednio zremisował, a który tym razem wygrał na punkty.

W wadze ciężkiej walki nie odbyły się z powodu deszczu. Jak widzimy, Iwański i Szymura sprawili zawód. Zwłaszcza porażka Szymury wskazuje na zmierzch kariery tego dotychczas niezawodnego naszego reprezentanta w wadze półciężkiej.

Najlepsze wyniki
w lekkiej atletyce żeńskiej

Najlepszymi wynikami osiągniętymi w kraju w lekkiej atletyce kobiecej mogą się poszczycić następujące zawodniczki:

60 m. Moderówna 7.9, Gburkówna 7.9.

100 m. Hejducka 12.7. Moderówna 12.8.

200 m. Moderówna 26.8, Słomczewska 27.4.

800 m Bułżanka 2.31,4 Wasielewska 2.34

80 m. płotki Mitan 12,8, Fełska 13.1.

4x100 m. Grudziądzki KS 53 s. Pogoń Katowice 53.8 s.

4x200 m. Grudziądzki KS 1.54,2, Pogoń Katowice 1.56,6.

Kula Cieślewicz 11,53, Wajs-Gretkiewicz 11,02.

Dysk Wajs-Gretkiewicz 39,76, Dobrzańska 37,26.

Oszczep Szendzielorzówna 37,02, Sinoradzka 35,60.

Skok w dal Nowakowa 5,19, Moderówna 5,08.

Skok wzwyż Mitan 1,46, Penners 1,42.5.

Skok w dal z miejsca Moderówna 2,44 Turkowska 2,31.

Na meczu Łódź — Śląsk, dwóch najsilniejszych okręgów w lekkiej atletyce kobiecej nie jeden z tych wyników może być poprawiony.

Nalepki olimpijskie
ujrzymy we wszystkich oknach!

W ramach szeroko zakrojonej akcji zbierania funduszów na cele przygotowania polskiej reprezentacji olimpijskiej, Polski Komitet Olimpijski **wypuścił nalepki olimpijskie w cenie 100 i 500 zł.**

Nalepki te są numerowane i zaopatrzone w pieczęć Polskiego Komitetu Olimpijskiego i będą sprzedawane w sklepach na terenie całego kraju przez specjalnych sprzedawców do tego upoważnionych i zaopatrzonych w odpowiednie legitymacje.

Co zastąpi bokserom
drużynowe mistrzostwa i wypełni sezon?

Jak wiadomo, walne zebranie Polskiego Związku Bokserskiego postanowiło w związku ze zbliżającą się Olimpiadą nie rozgrywać w roku przyszłym drużynowych mistrzostw pięściarskich. Tym samym nie będzie sensu przeprowadzać drużynowych mistrzostw w okręgach. Trzeba będzie jednak jakoś terminy wypełnić i organizować zawody.

Co do tego, istnieją różne projekty. Samo urządzanie kursów i obozów treningowch nie wypełni należycie sezonu. Bokserom trzeba walki w ringu, trzeba sprawdzianu swych umiejętności i podniety do dalszej pracy nad sobą. Nie każdy jednak klub będzie w stanie wypełnić własną inicjatywą sezon. Zresztą zawody takie nie byłyby specjalnie atrakcyjne.

To też z pomocą klubom powinny w tym wypadku pójść związki okręgowe przez organizowanie specjalnych turniejów, w których mogliby walczyć wszyscy pięściarze w zależności od klasy, jaką reprezentują.

Zwycięstw 1, remisów 4, porażek 3

Z całej Polski zapowiadają zjazd do Warszawy na mecz Polska—Rumunia. — Czy Świcarz potrafi wypełnić lukę w ataku?

(Rm.) Chociaż kapitan sportowy PZPN płk. Reyman, nie wypowiedział ostatniego słowa, można na podstawie luźnych oświadczeń składanych przedstawicielom prasy wywnioskować śmiało, w jakim składzie zagra nasza reprezentacja piłkarska przeciwko Rumunii.

Możliwe, że zebrane informacje o formie poszczególnych zawodników wykazanej w niedzielnych rozgrywkach o wejście do ligi zmienią coś niecoś w tych planach, ale nie sądzimy, ażeby płk. Reyman był skłonny odstąpić od powziętej koncepcji.

Najtrudniejsze zadanie polega na obsadzeniu poważniejszej pozycji — środkowego napastnika. Tutaj też obserwujemy pewne niezdecydowanie. Płk. Reyman forsuje, mimo wszystko, Świcarza, licząc iż na gruncie warszawskim, to znaczy na własnym boisku i przed własna publicznością, Świcarz poprawił się o tyle, że wszystko pójdzie dobrze.

Ten nadmiar optymizmu jest zastanawiający. Przecież Nowak wypadł dużo lepiej podczas przeprowadzanych prób, większym zaufaniem, a w każdym razie nie mniejszym, można obdarzyć napastnika Ruchu — Cieślika. Jedyne zastrzeżenie jakie wysuwa kapitan sportowy przeciwko Nowakowi to to, że gra zbyt miękko, Cieślika natomiast ocenia jako zbyt mało rutynowanego.

Zapytujemy: w jakich to okolicznościach Świcarz miał okazję zdobycia większej rutyny? Jeśli zbyt miękki sposób gry Nowaka, jak ją nazywa płk. Reyman, nie wzbudza specjalnego zaufania, i przez to stawia go niżej od Świcarza, to **Cieślik ma przecież przewagę ciężkich zeszłorocznych spotkań rozegranych w Szkocji, w których, jak wiemy, stanął na wysokości zadania.**

Nie ulega wątpliwości, że wystawienie Świcarza jest do pewnego stopnia ryzykiem, z czego zdaje sobie zresztą sprawę płk. Reyman bo na wszelki wypadek chce mieć tego właśnie Cieślika pod ręką i wyznaczył go w rezerwie.

A więc: **Brom (Jurowicz), Barwiński, Gędłek (Flanek), Jabłoński II, Parpan, Jabłoński I — Czachor, Kulawik, Świcarz, Gracz, Gierglel (Cieślik).**

Mecz 19 bm. w Warszawie będzie dziewiątym z kolei spotkaniem międzypaństwowym z Rumunią. Wyniki poprzednich ośmiu spotkań wskazują, że Rumunia jest, a w każdym razie była dla nas równorzędnym przeciwnikiem. Tylko raz jedyny udało nam się osiągnąć przekonywujące zwycięstwo i to w stosunku 5:0. Połowa spotkań zakończyła się wynikiem nierozstrzygniętym, a w trzech wypadkach przegraliśmy, przy czym ostatnia porażka doznana w Łodzi w 1937 roku była specjalnie przykra, bo zadano ją nam w rok po sukcesach odniesionych przez nasze piłkarstwo na Olimpiadzie w Berlinie. Trzy spotkania przegraliśmy w stosunku 2:5, 1:4, 2:4, zremisowaliśmy czterokrotnie 1:1, 1:1, 3:3 i 3:3. — Stosunek bramek brzmi 18:19 na naszą niekorzyść.

Oto bilans naszych spotkań z Rumunią na przestrzeni lat 1922 — 1937.

Czy tym razem wygramy?

Kapitan sportowy jest naogół dobrej myśli, opinia sportowa jest zgodna co do tego, iż **zwycięstwo nie przerasta granic naszych możliwości**, wszystko zależy za tym od tego, jak zagra drużyna i czy dobór graczy będzie trafny. Przeważają w reprezentacji krakowiacy i tylko w ataku widzimy pewną „domieszkę krwi" śląsko - warszawskiej. Jest to tak nieznaczny zastrzyk, że w sumie powinniśmy mieć dobrą całość. Tylko czy Świcarz potrafi podołać zadaniu powiązania akcji ofensywnych, czy potrafi odpowiednio pokierować atakiem?

Mecz z Rumunią dnia 19 bm. będzie pierwszym po wojnie spotkaniem międzypaństwowym naszych piłkarzy rozegranym na własnym terenie. Atut ten winien być bezwzględnie wykorzystany bo odniesienie zwycięstwa będzie miało olbrzymie znaczenie propagandowe dla naszego sportu piłki nożnej. Musimy zdobywać ponownie to, co straciliśmy przez okres okupacji, musimy znów wyrabiać dobre imię piłkarstwa polskiego. Wierzymy we własne siły, lecz nie wolno nam niedoceniać przeciwnika.

Mecz z Rumunią wywołał olbrzymie zainteresowanie nie tylko w samej stolicy, lecz i w całym kraju. Dochodzą nas już dzisiaj wieści, o organizowaniu wielu wycieczek do Warszawy z różnych stron Polski. Między innymi, wycieczki takie wyrusza na zawody również i z Łodzi. Wybrańcy płk. Reymana złożą egzamin na oczach wielu tysięcy widzów, które będą ich podporą moralną w tej ciężkiej próbie.

Trójbój i pięciobój za pasem
Reprezentacja lekkoatletyczna Łodzi na mecz ze Śląskiem ustalona

Po dłuższej przerwie znów będziemy w Łodzi świadkami zawodów lekkoatletycznych, które odbędą się w przyszłą niedzielę na stadionie ŁKS. Będą to zawody o mistrzostwo okręgu łódzkiego w trójboju kobiecym i w pięcioboju panów.

Kluby powinny zgłaszać do sekretariatu ŁOZLA możliwie wcześniej zawodników i zawodniczki, które pragną wziąć udział w tych zawodach. Zgłoszenia przyjmowane będą w poniedziałek, środę i piątek do dnia 18 bm. do godz. 20.

Ponieważ dnia 26 i 27 bm. odbędzie się w Katowicach międzyokręgowy mecz lekkoatletyczny Śląsk — Łódź, w konkurencjach żeńskich i męskich przeto zarząd ŁOZLA wyznaczył skład reprezentacji. A więc:

AZS: Moderówna, Jaraczewski, Lipowski.

DKS: Nowakowa, Wajsówna, Słomczewska Kuźmicki i Grzelski.

ŁKS: Peskówna, Kurpessa, Prywer, Owczarek, Maciaszczyk, Bobiński.

HKS: Zakrzewska, Wdowczyk, Wójcik, Sosnowski.

Zryw: Glażewska.

PKS: Szmydtka,

Zjednoczone: Jańczyk, Ryiczak.

Wyjazd reprezentacji łódzkiej nastąpi w piątek dn. 25 bm. i wymienieni zawodnicy i zawodniczki winni się stawić na dworcu Łódź Kaliska o godz. 13,30. ŁOZLA dostarczy zawodnikom kostiumów reprezentacyjnych i ciepłych kostiumów, natomiast zawodnicy i zawodniczki zobowiązani są mieć kolce i mesz ty. ŁOZLA czyni odpowiedzialnym zawodników i zawodniczki, oraz kierowników sekcji poszczególnych klubów za punktualne stawienie się na miejsce zbiórki, pod rygorem wyciągnięcia następstw regulaminowych.

Z wyznaczonych zawodniczek brak narazie w Łodzi Wajsówny, która obecnie przebywa na obozie instruktorskim w Usti, w Czechosłowacji, wraz z Dobrzańską i Babrajewa. Polskie dyskobolki są tam głównym ośrodkiem zainteresowania. Przypuszczać należy, że Czesi wykorzystają okazję i zaproszą reprezentantki Polski na zawody lekkoatletyczne w Pradze.

Jeśli wierzyć doniesieniom prasy sportowej śląskiej, to zapewne łódzka lekkoatletyka żeńska dozna poważnego wzmocnienia. Chodzi tutaj o zawodniczkę Hejducką, która tak głęboko przejęła się porażkami doznanymi na ostatnich mistrzostwach Polski, że ma zamiar wystąpić z katowickiej Pogoni i... zasilić szeregi łódzkiego DKS.

Hejducka twierdzi, że przegrała do Moderówny niesłusznie, że na 60 mtr. miała bieg wygrany, a na 100 mtr. przegrała dzięki... niesportowemu zachowaniu się Peskówny, która podobno, w sposób niedozwolony dopingowała Moderównę i ma żal do klubu za to, że ten nie zgłosił protestu.

Zachowanie się Hejduckiej po zawodach i jej wypowiedzi wskazują, że rozkapryszona pannica może sprawić DKS-owi więcej kłopotów i zmartwień, niż przyspożyć korzyści.

Kupczak trenuje w Helenowie
Mistrzostwa kolarskie będą sfilmowane

Będziemy w niedzielę świadkami zaciętej walki jaka rozegra się pomiędzy najlepszymi sprinterami o tytuł torowego mistrza Polski.

Do Helenowa zjadą niemal wszyscy kolarze, którzy w walce tej będą mieli coś do powiedzenia, ale nie należy spodziewać się, ażeby mogli oni poważniej zagrozić dwom najlepszym — **Kupczakowi i Bekowi. Para ta napewno dojdzie do** finału i tutaj rozgorzeje ostateczna walka o zaszczytny tytuł.

Mistrzowskiej koszulki broni wielokrotny mistrz Polski, krakowianin Kupczak i jedynie Bek może z nim dzisiaj nawiązać równorzędną walkę. Zdania, co do wyniku są podzielone: jedni twierdzą że Kupczak, przygotowując się od dłuższego czasu do niedzielnej batalii, może być pewien zwycięstwa, drudzy — przeważnie łodzianie — obstają raczej za Bekiem. Bezstronni obserwatorzy przyznają Bekowi większe szanse, ale mają mu do zarzucenia **nieodpowiednie przygotowanie się, nieracjonalny trening.** Bek startuje nie tylko w sprinterowskich wyścigach, widzieliśmy go w długodystansowym biegu amerykańskim, wiemy, że często startuje też w wyścigach szosowych. Ponosi go fantazja, — szarżuje. Takie starty nie mają znaczenia dla treningu sprintera, wprost przeciwnie szkodzą mu nawet, gdyż sprinter musi trenować nie na wytrzymałość, — lecz na szybkość: **największy wysiłek na najkrótszym dystansie.**

Gdyby Bek w ten sposób tylko przygotowywał się do niedzielnych mistrzostw znalazło by się więcej takich, którzy stawiali by na niego.

Obsada niedzielnych wyścigów będzie liczna. Kalisz daje **Jaśkiewicza i Zakrzewskiego**, Dolny Śląsk — braci **Janickich**, Kraków — **Dąbrowieckiego, Musiała i Słonina, Łódź — Pietraszewskiego L.** wreszcie Warszawa nie dysponująca dzisiaj torem kolarskim, obsyła mistrzostwa przez **Bobera, Wiśniewskiego i Kuderta**, znanego już w Łodzi z ostatnich wyścigów ze swej szybkości. Ale cała ta rodzina kolarska będzie służyła tylko za tło, na którym rozegra się walka dwóch bezsprzecznie najlepszych, a jak na nasze stosunki — doskonałych sprinterów — **Kupczaka z Bekiem.** Dodać należy, że Kupczak od kilku dni trenuje w Łodzi, ażeby przyzwyczaić się do jazdy na trudnym torze helenowskim.

Wyścigi rozpoczną się w Helenowie o godz. 16-ej. Najciekawsze fragmenty mistrzostw będą filmowane.

Obóz dla juniorów
pierwszy urządził okręg krakowski

Jak należy wyszukiwać talenty i jaką opieką otaczać młodzież piłkarską, uczy nas Kraków. Okręg krakowski jest pierwszym w Polsce, który zdecydował się urządzić dla młodych zawodników specjalny obóz treningowy— kondycyjny.

Obóz ten trwać będzie miesiąc czasu i skupi on 50 juniorów piłkarskich z 20 klubów krakowskich, oraz po dziesięciu zawodników z klubów podokręgowych, chrzanowskiego, tarnowskiego i podhalańskiego

Przykład Krakowa powinien znaleźć naśladownictwo.

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO.

Dziś punktualnie o godz. 19 głośna tragikomedia hiszpańska F. de Rojasa „Celestyna" w reżyserii L. Schillera.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego Nr 34

Dziś i codziennie o godz. 19.30 komedia G.S. Shaw'a „ŻOŁNIERZ I BOHATER"

Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej tel. 123-02. 22292

Teatr T. U. R.

Dziś o godz. 19 min. 15 głośna komedia Shawa „Profesja Pani Warren".

TEATR „SYRENA" Traugutta 1.
ŚWIT DZIEŃ I NOC

Teatr „SYRENA" gościć będzie tylko przez dziesięć dni artystów Teatru imienia Słowackiego w Krakowie. Zapowiedź wystawienia jednej z najbardziej lubianych komedii repertuaru teatralnego budzi wielkie za interesowanie.

TEATR LETNI „BAGATELA"
Piotrkowska 94.

Dziś i codziennie komedia R. Niewiarowicza z piosenkami Z. Gozdawy i W. Stępnia „ICH DWÓCH" z udziałem A. Dymszy.
Początek przedst. o godz. 19.30. Kasa czynna cały dzień, tel. 272-70.

Kina

ADRIA — „Maria Luiza".
BAJKA — „Złota Maska".
BAŁTYK — „Goal".
GDYNIA — „Czarodziejski kwiat".
HEL — „Nauczycielka bawi się".
MUZA (ul. Pabianicka) — „Twardzi ludzie".
POLONIA — „Bohaterki Pacyfiku".
PRZEDWIOŚNIE — „Niewidzialny detektyw".
ROBOTNIK — „Przygody Nasredina".
ROMA — „Robert i Bertrand".
REKORD — „Powrót o świcie".
STYLOWY — „W górach Jugosławii".
ŚWIT — „Kaprys milionerki".
TĘCZA — „W górach Jugosławii".
TATRY — „Niewidzialny detektyw".
WOLNOŚĆ — „Piotr I" druga seria.
WŁÓKNIARZ — „Serenada w dolinie słońca".
WISŁA — „Ojczyzna".
ZACHĘTA — „Wesoły pensjonat".
OŚWIATOWE (ul. Piotrkowska 243) — „W krainie wiecznych lodów" i „Kabu".

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

LECZNICA, Piotrkowska 3. Porady ambulatoryjne i domowe lekarzy specjalistów, przyjęcia 10 — 19, tel. 216-48 20858

Dr. SZAJN chirurg ortopeda, Żeromskiego 113 tel. 250-70 22609

Dr. BIBERGAL choroby skórne, weneryczne 4 — 6, Piotrkowska 134 22296

Dr. KOWALSKI skórno - weneryczne 3—7. Piotrkowska 26. 21759

Dr DOBROWOLSKI, specjalista chorób nerwowych, seksualnych 3—5 Kopernika 6. 22621

Dr. KOWALSKI MIECZYSŁAW choroby skórno - weneryczne 1. Maja 3, 8—10. 4—7. 21756

Dr. MED. SIEŃKO specjalista chorób skórno-wenerycznych. Kilińskiego 132, 12 — 2. 4 — 6: 21382

Dr. KOWALCZYK choroby weneryczne. Żeromskieigo 41. 7—8. 3—6. 21758

DOKTÓR KUDREWICZ specjalista chorób wenerycznych, skórnych. Piotrkowsko 106 przyjmuje 7—10 i 3—7 21757

DR. RATAJ ŻURAKOWSKA weneryczne, skórne kobiet, kosmetyka, Piotrkowska 33, 12— 6 21862

DR. ŻURAKOWSKI specjalista weneryczne, skórne, płciowe, Piotrkowska 33, 12 — 6. 21861

Dr VOGEL specjalista chorób kobiecych akuszeria. Narutowicza 4 tel. 260-92. 22306

DR KONAR Wacław, Narutowicza 56 telefon 119-59. 22630

DR MED. Tadeusz FUCHS internista powrócił. Piotrkowska 5, 4—6. 22631

STARSZY FELCZER Stefan Galuba, długoletni praktyk szpitala skórno-wenerycznego. Główna 62 — 76. 6 — 8. 10844

AKUSZERKA ŁAGOWSKA abiturentka Warszawskiej Kliniki porf. Gromadzkiego przyjmuje Zachodnia 52 tel. 151-76. 21939

AKUSZERKA Wojtasiewicz, abiturientka Warszawskiej Kliniki profesora Gromadzkiego przyjmuje — Pomorska 43. 18853

Kupno — sprzedaż

DOM, willę, plac, hale fabryczne, obiekt handlowy, gospodarstwo rolne, ogrodnictwo KUPIMY—SPRZEDAMY. Łódź, Plac Wolności 6-4 Pośrednictwo. Godziny: 11—1, 4—6. 22635

WILLE w Radogoszczu sprzedamy. Plac Wolności 6-4, godziny 11—1, 4—6. 22636

OKAZYJNIE dom sprzedam. Plac Wolności 6-4 godz. 11—1, 4—6. 22637

PIANINO krzyżowe, czarne, w bardzo dobrym stanie sprzedam. Piotrkowska 86—3. 22638

SPRZEDAM Wytwórnię wafli całość lub udział 50 proc. Śródmiejska Nr. 49. 22516

MEBLE kuchenne nowe i różne używane najtaniej Łęczycka 12 22592

SPRZEDAM bale topolowe. Wiadomość: Piotrkowska 169, Zujalski. 22641

SPRZEDAM „Zündap" 600 cm z koszem. Widzew św. Józefa 11 od 17-21. 22519

MAGLE ręczne i elektryczne sprzedam 11-go Listopada 26-24. 22527

KUPUJĘ drut nawojowy, Stalina 11, telefon 151-34 22598

APTEKA w Kazimierzu Dolnym do sprzedania. Wiadomość: Łódź, Wólczańska 43. m.33 22645

SPRZEDAM natychmiast maszynę overlok tel. 168-03. 22646

SPRZEDAM wózek rowerowy o trzech kołach nowy. Piotrkowska 39-25. 22647

SPRZEDAM bardzo dobre radio z adapterem. Senatorska 27 m. 5. 22648

SAMOCHÓD osobowy Opel-Olimpia górno-zaworowy, sprzedam okazyjnie i przyczepka do motocykla. Sierakowskiego 39. 22649

LEWORAMIENNA maszyna do sprzedania. Wiadomość: Zgierska 3—9. 22651

KUPIĘ pas transmisyjny długości od 15—30 m szerokości około 15 cm. Piotrkowska 9—19 od 16-ej. 22651

SPRZEDAM komplet palników przedwojennych do spawania, Klonowa 12 m. 14. 22728

RADIO super, metalowe lampy prawie nowy sprzedam. Daszyńskiego 16—23 22729

SPRZEDAM motocykl „Zaks" 100 cm na starter. Zachodnia 25. 22652

SPRZEDAM okazyjnie dom z placem, położenie letniskowe. Wiadomość: Marsz. Stalina 5-3 22653

MOTOCYKL 250 4-takt. NSU stan b. dobry Sprzedam. Zawadzka 10—25 od 17. 22654

SPRZEDAM toaletę orzechową i piec kuchenny. Młynarska 60. 22655

SANECZKOWA 9 sprzedam stan bardzo dobry. Wiadomość do Expressu „Saneczkowa" 9 22656

DO SPRZEDANIA filtr do wody „Elektrolux" Piotrkowska 58, ślusarnia. 22657

MOTOCYKL 500— pierwszorzędny okazyjnie sprzedam natychmiast. Wschodnia 74-10. 22658

SYPIALNIE stołowe, sztuki pojedyncze, tapczany, kozetki, gotowe i na zamówienie poleca pracownia Piotrkowska 31 w podwórzu. 22660

SAMOCHÓD osobowy limuzynę czterocylindrową „Hanse" stan pierwszorzędny tanio sprzedam lecz natychmiast. tel. 199-20 pokój 143. 22661

MAGIEL w dobrym stanie sprzedam. Wiadomość, Sanocka 1—2 22662

WÓZKI-spacerówki niedrogo. Kilińskego 43 w podwórzu. 22663

Zaofiarowanie pracy

WYKWALIFIKOWANA siłę przyjmie natychmiast Artystyczna Cerownia. Poznań. Plac Wolności 1 Pokój z centr. ogrzewaniem zapewniony. 22551

POSZUKUJE się natychmiast księgowego do majątku państwowego Sekursko poczta Żytno pow. Radomsko. 22550

PRAKTYKANT zostanie przyjęty. Księgarnia Naukowa, Piotrkowska 107. 22666

HAFCIARKI ręczne i maszynowe potrzebne. Zgłoszenia. Kościuszki 93. Szwalnia 22667

DZIEWCZYNA lub kobieta do pracy domowej potrzebna. Piotrkowska 86—3 Czajkowski. 22668

POTRZEBNA pomoc do dziecka Tuszyn-Las. Wiadomość. Kilińskego 47. Zegarmistrz. 22669

POTRZEBNA pomocnica domowa. Zgłoszenia Apteka, Narutowicza 6 godz. 14—15. 22670

PAŃSTWOWE Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr. 21 Łódź, Wodna 23, poszukują: tkaczy, prządki na maszyny obrączkowe, wrzeciennice grube i cienkie. 22671

Poszukiwanie pracy

CZELADNIK rzeźniczo-wędliniarski poszukuje pracy w swym zawodzie. Zgłoszenia prosze kierować do redakcji. 22673

MANICURZYSTKA przyjmie pracę w zakładzie fryzjerskim. Zgłoszenia do pisma pod „manicurzystka". 22672

Różne

UWAGA Została uruchomiona Farbiarnia mechaniczna „Tęcza" na pończochy i skarpetki przy ul. Polnej 5. Dojazd 4, 8 i Aleksandrowskim 22616

NIKLOWANIE szybko, tanio „Biały Metal". Kilińskiego 29. Tel. 155-04 22617

OTWOCK-ŚRÓDBORÓW Pensjonat „Zdrowie" ul. Syrokomli 7 tel. 53-43. Kuchnia wykwintna, na żądanie dietetyczna. Zapraszamy miłych Gości. Zarząd. 22676

GWARANTOWANA trwała ondulacja i farbowanie włosów poleca fryzjer CZESŁAW, Kilińskiego 199, tel. 203-48. 22677

POSZUKUJĘ spólnika do warsztatu ślusarskiego. Aleje Kościuszki Nr. 28 m. 6 22678

ZAGINĄŁ pies duży brązowy ostrowłosy krótki ogon, proszę odprowadzić, wynagrodzę por. Chudzik. Żeromskiego 9. 22679

ZEGAREK złoty damski zgubiono Ruda Pabianicka odcinek fabryka Horaka — Łąkowa. Za zwrot sowite wynagrodzenie. Ruda, Łąkowa 14 Irena Michalska 22680

Lokale

LOKAL z urządzeniem, centrum. 80 m kw. odstąpię. Wadomość tel. 132-34 od 8—2. 22681

STUDENT dobrze sytuowany poszukuje pokoju przy rodzinie ewent. przy samotnym panu. Zgłoszenia w Redakcji pod „Jerzy". 22682

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią Piotrkowska przy Andrzeja na 2 pokoje z kuchnią. Oferty „Zamiana". 22683

POKÓJ III piętro, centrum, zamienię na pokój z kuchnią w pobliżu linii tramwajowej. Zgłoszenia pod „96". 22684

LOKAL przemysłowy na produkcję chemiczną 200 m kw. poszukiwany natychmiast. Oferty pod „Przemysł". 22685

POSZUKUJĘ 1—2 pokoi z kuchnią. Koszty zwrócę. Oferty pod „Bocian" składać do Expressu Ilustrowanego. 22686

POSZUKUJĘ pokoju z meblami lub bez, z nieskrępującym wejściem w śródmieściu, cena obojętna, łaskawe zgłoszenia pod Z. M. 22687

PABIANICE sale fabryczne do wynajęcia, ewentualnie mieszkaniem. Oferty administracja Expressu „180 sześciennych". 22688

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO bilet- okresowy PKP. na nazwisko Wesołowski Henryk. Zgierz Leśna 17. 22689

ZAGUBIONO 9 lipca weczorem torebkę skórzaną, sportowa z dokumentami na nazwisko Kołodziejczak Janina, Senatorska 14. Znalazcę proszę usilne o zwrot dokumentów za wynagrodzeniem. 22690

ZAGUBIONO dowód osobisty, kartę rejestracyjną RKU-Opoczno. Urbańczyk Marian. Młynarska 2. 22691

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU-Łask Pabianice na nazw. Plewa Władysław. Sokola 22—9. 22692

ZAGUBIONO palcówkę, kartę repatriacyjną na nazwisko Just Stanisław, Nowe Piaski 14. 22693

ZAGUBIONO książkę Ubezpieczalni Społecznej, Łódź na nazwisko Józef Świątkowski. 22694

ZAGUBIONO: kartę rozpoznawczą, książkę wojskową, leg. tramwajową, dowód pracy, leg. PPS. Czekalski Aleksy, Żeligowskiego 40—22. Zwrot za wynagrodzeniem. 22695

ZAGUBIONO teczkę z książką podatkową, kwitami oraz innymi dokumentami na nazwisko Cegiełkowski Kazimierz, Bednarska 26-33. Znalazcę proszę o zwrot dokumentów za wynagrodzeniem.

ZAGUBIONO kartę ewakuacyjną, akt ślubny Majewska Waleria Gucień pow. Łask. Znalazcę prosze o zwrot. 22697

UNIEWAŻNIAM zagubione zaświadczenie tożsamości wydane przez PUR, Łódź, Wanda Adelska, Gdańska 35.

SKRADZIONO legit. kolejową (858092) na nazwisko Chruścielska Kazimiera. Karsznice Bl. 16—7 22699

SKRADZIONO dowód osobisty kartę rejestracyjną RKU Skierniewice oraz inne papiery na nazw. Kalota Zygmunt, Podrzeczna 14—40. 22700

SKRADZIONO palcówkę, książkę Ub. Sp. legit tramw., Zw. Zaw. Kowalczyk Agnieszka Krakusa 13. 22701

SKRADZIONO palcówkę, dowód osobisty, kartki żywnościowe. Okrój Pelegia. Ciasna 21a 22702

SKRADZIONO legitymację tramwajową kartę żywnościową, dowody osobiste. Bednarek Kazimierz. Szybowcowa 17. 22703

SKRADZIONO dowód kolejowy Nr. 814470, na nazwisko Gontarska Zofia. Koluszki St. Kostki 42. 22704

ZŁODZIEJA sprytnego proszę o zwrot pamiątkowego portfelu, dokumentów skradzionych, czwartek Plac Hallera, zawody motocyklowe, Administracja Expressu lub według adresu patentu. 22705

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą i inne papiery na nazwisko Radke Ewald, Narutowicza 2 m. 8. Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem. 22611

ZAGUBIONO palcówkę Sierant Karolina, Łódź Koźmiana 4. 22767

ZAGUBIONO kartę ewakuacyjną nr. 38330—38333, Czerwijowska Eugenia, Kilińskiego 60 22708.

SKRADZIONO kartę repatriacyjną na nazw. Epelbaum Eugenia, Łódź, Nowomiejska 4. 22709

UNIEWAŻNIAM zagubioną palcówkę wydaną w Złoczewie, zaświadczenie ewakuacyjne z Rostock—Niemcy wydane przez PUR na nazwisko Franciszka Wiśniewska. Uczciwego znalazcę upraszam o zwrot dokumentów za wynagrodzeniem. Łódź, Kilińskiego 71, Borowski. 22710

ZAGUBIONO legitymację Związku Zawodowego, Ubezpieczalni Westfal Bolesław. Zielony Rynek 9. 22711

Nauka

TEORETYCZNE przygotowanie do egzaminów od 15 lipca godz. 18—20 Koeduk. Kursy Krawieckie Jaracza 14. 22539

KROJU, modelowania ubrań damskich, dziecięcych, bieliźniarstwa wyuczają w okresie wakacyjnym kursy ul. Próchnika 25. 22339

KURSY MASZYNOPISANIA, stenografii biurowej, księgowości Centralnego Związku Stenografów i Maszynistek Rzeczypospolitej Polskiej czynne, Zapisy: Kilińskiego 50, Piotrkowska 83. 22442

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI
D—017753

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. Telefon: 137-47.
Telefony Redakcji: Kronika — 129-13, Sport — 137-47, Redaktor Naczelny — 112-60.

Wydawca „EXPRESS ILUSTROWANY"

CENY OGŁOSZEŃ: Drobne za słowo: poszukiwanie rodzin zł 20; handlowe (lekarze, kupno — sprzedaż zł 25; zguby: zł 20; poszukiwanie pracy: zł 10; W tekście za 1 mm: do 100 mm zł 50, od 101 do 200 mm zł 60, powyżej — zł 70. Poza tekstem zł 35, 45 i 60. W numerach niedzielnych i świątecznych 30 proc. drożej